

*Gdańszczanin w Berlinie. Daniel Chodowiecki i kultura 2. połowy XVIII wieku w Europie Północnej, Ein Danziger in Berlin. Daniel Chodowiecki und die Kultur Nordeuropas in der 2. Hälfte des 18. Jahrhundert*, red. E. Kizik, E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, Dom Uphagena, t. 2, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Gdańsk 2002, ss.184, ryc. 72.

Omawiany tom zawiera 16 artykułów składających się na dorobek sympozjum towarzyszącego wystawie prac Daniela Chodowieckiego, zorganizowanej we wrześniu 2001 r. przez Muzeum Historyczne miasta Gdańska w jego Oddziale w Domu Uphagena. Autorami referatów byli badacze niemieccy (Berlin, Lipsk) i polscy (Gdańsk, Warszawa). Przedmiotem ich zainteresowania było życie i twórczość osiemnastowiecznego rysownika, rytownika i malarza. Artysta pochodził z Gdańska, lecz już jako młodzieniec przeniósł się do Berlina, w pruskiej stolicy uzyskując sławę wybitnego rysownika, jak też stanowisko dyrektora tamtejszej Akademii Sztuk (1797–1801). Postać Chodowieckiego została przedstawiona na tle życia kulturalnego Gdańska i Berlina w dobie oświecenia oraz związków obu miast — stolicy rosnących w siłę Prus i coraz bardziej prowincjonalnego portu u ujścia Wisły. Przedstawiono także polityczne, społeczne i gospodarcze uwarunkowania zjawisk z dziedziny kultury. Nie zabrakło referatów dotyczących innych działających w Gdańsku artystów, mistrzów — czy może tylko rzemieślników — grafiki lub rzeźby.

Omawiane wydawnictwo zawiera także wiele danych o kulturze materialnej osiemnastowiecznego dużego miasta środkowoeuropejskiego, jakim mimo wszystko nawet w końcu XVIII w. był Gdańsk. Autorzy wskazują na znaczenie ikonografii dla poznania różnych aspektów ówczesnej codzienności. W swoich rozważaniach nie pomijają też kwestii kolekcjonerstwa, rynku dzieł sztuki, poziomu życia artystów<sup>1</sup>.

Maria Bogucka (*Metropolia w upadku, Zmiany w sytuacji Gdańska w XVIII wieku*, s. 13–20) zestawiła dane świadczące o pogorszającej się sytuacji gospodarczej miasta z innymi, wskazującymi na nadal spore zainteresowanie zarówno poszczególnych mieszczan, jak też całej społeczności miejskiej i jej władz nauką, sztuką, kulturą. Wydatki na kulturę w niektórych okresach stanowiły według jej szacunkowych obliczeń nawet do 1/4 rozchodów kasy miejskiej (lata 1770–1778). Edmund Kizik w szkicu zatytułowanym *Lato 1773 roku w Gdańsku* (s. 21–28) przedstawił sprawy codzienne, ale także wydarzenia nadzwyczajne, budzące zainteresowanie gdańszczan od czerwca do sierpnia, to jest w okresie, w którym przebywał tu odwiedzający rodzinne strony ceniony berliński rysownik Chodowiecki. Podstawę wywodów autora, oprócz pamiętnika Chodowieckiego, stanowi jedna z gdańskich gazet. Co ciekawe, prasa nie dostrzegła przybycia interesującego, przyjmowanego w mieszczkańskich salonach gościa, choć systematycznie donosiła o pojawieniu się w Gdańsku różnej rangi obcych przybyszów, takich jak np. komisarz poczty z Warszawy, rosyjski kurier w drodze z Petersburga do Berlina, dwaj rosyjscy szlachcice (przybyli z Berlina), dwaj starozakonni w drodze do Królewca. Czytelnikom prezentowano nowości z dziedziny medycyny, opis słonia, wieści o zaginionym charcie lub zagubionej odzieży, wreszcie list gończy za zbiegłym sługą a zarazem złodziejem.

<sup>1</sup> Oprócz przedstawionych w niniejszym omówieniu, na treść tomu składają się następujące artykuły: G. Schmidt, *Daniel Chodowiecki als Radierer, Bemerkungen anhand seiner Belegdrucke in der Akademie der Künste*; S. Badstübner-Gröger, *Zu Daniel Chodowieckis Entwürfen für das Bildprogramm des Französischen Domes in Berlin*; Z.L. Pszczółkowska, *Autograf nr. 1. List Daniela Chodowieckiego z 1794 roku w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki gdańskiej PAN*; J.M. Krzemiński, *Berliński gdańszczanin Christoph Hendreich dla Gdańska*; J. Woźniak, *Pieśni berlińskich kompozytorów 2. połowy XVIII wieku w gdańskich zbiorach muzykaliów*; P. Kąkol, *Co berlińczycy wiedzieli o gdańskim teatrze 2. połowy XVIII wieku?*; P.O. Loew, *Danzig erinnert sich an Daniel Chodowiecki. Ein Beitrag zur Geschichte der lokalen Geschichtskultur im 19. und 20. Jahrhundert*.

Miasto próbowało przystosować się do egzystencji w nowych warunkach polityczno-gospodarczych, w okrążeniu pruskim kordonem celnym. Jako turysta, Chodowiecki musiał rozwiązać problem możliwie korzystnej wymiany pieniędzy. Jedną z odpowiedzi gdańszczan na pruskie restrukcje był przemysł. Z pamiątki Chodowieckiego, lojalnego pruskiego poddanego, dowiadujemy się, że podarowane od matki pończochy musiał trochę ponieść przed przekroczeniem granicy, aby „nie wyglądały na nowy zakup”. Podróż berlińskiego artysty miała nie tylko sentymentalno-towarzysko-turystyczny charakter. Tego lata również pracował. Za portret żądał 8–10 dukatów, kwoty odpowiadającej z grubsza cenie krowy, wołu, wierzchowca lub ok. 60 kg kawy. Za taką sumę można też było dobrze się ubrać. W Gdańsku artysta wykonał co najmniej kilka portretów. Zainteresowania i możliwości finansowe gdańszczan przekładały się popyt na dzieła sztuki, decydowały też o niezłym poziomie życia modnego twórcy.

Kilka artykułów prezentuje również walory źródłowe grafik gościa z Berlina oraz jego kolegów po fachu i konkurentów. Obrazy samego Chodowieckiego stanowią podstawę próby odtworzenia wyglądu i wyposażenia jego berlińskiego mieszkania z lat siedemdziesiątych (Helmut Börsch-Supan, *Chodowieckis Wohnung in der Behrenstrasse in Berlin*, s. 63–66). Jego rysunki z 1773 r. dostarczają informacji nie tylko o wyglądzie gdańskich kamienic, lecz także o ich wnętrzach i wyposażeniu (Elżbieta Kilarska, *Piece i ceramika w rysunkach Daniela Chodowieckiego z pobytu w Gdańsku w 1773*, s. 67–74; Jerzy Marian Michalak, *Przy której uliczce stał dom rodzinny Daniela Chodowieckiego*, s. 57–62). Sportretował np. rytownika Matthäusa Deischa z małżonką podczas picia kawy i niejako przy okazji utrwalił precyzyjnie dwie filiżanki, dzbanki do kawy i mleka, salaterkę na słodczyce. W kolejnym artykule (*Augsburczyk w Gdańsku. O sztuce rytowniczej Matthäusa Deischa*, s. 74–82) Hanna Widacka przypomniała dorobek rytownika, na który składa się blisko 200 rycin, w tym trzy powstałe w latach 1761–1785 podstawowe cykle, ukazujące widoki Gdańska, tamtejszych ulicznych handlarzy, wreszcie przedstawicieli rodów patrycjuszowskich. Gdański grafik starał się też zaspokajać bieżące zapotrzebowanie klientów na sensacje. Wykonał m.in. akwafortę przedstawiającą nosorożca, który — obwożony po różnych miastach Europy — trafił także do Gdańska. Sportretował również Jana Jacoba Evertha urodzonego bez rąk i stóp, a zarabiającego na życie publicznym demonstrowaniem umiejętności pisania, temperowania piór, nawlekania igły.

Artykuł Ewy Barylewskiej-Szymańskiej, *Daniel Eggert — gdański rzeźbiarz XVIII wieku. Przyczynek do biografii artysty* (s. 83–89), nie tylko uzupełnia wiedzę o twórczych dokonaniach jeszcze jednego gdańszczanina (portal i schody ratusza, rzeźby ogrodowe w podgdańskich rezydencjach). Zawiera też cenne informacje o wyposażeniu pracowni — mieszkania rzeźbiarza, także o jego skromnym majątku ruchomym, rzeczach osobistych, zawarte w sporządzonym w 1770 r. inwentarzu pośmiertnym (publikowany w aneksie).

Interesujący przyczynek do dziejów gdańskiego muzealnictwa stanowi tekst Kaliny Zabuskiej *Ryciny Daniela Chodowieckiego w gdańskiej kolekcji Jacoba Kabruna* (s. 43–49). Kolekcja została przekazana w testamencie miastu przez jej twórcę w 1814 r. Wśród blisko 9000 rycin różnych europejskich mistrzów znajdowało się ok. 900 prac Chodowieckiego. Do dzisiaj większość z nich pozostaje w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Omawiany tom jest owocem współpracy badaczy oraz instytucji z Niemiec i Polski. Został wydany przy wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Bogaty materiał ilustracyjny pochodzi ze zbiorów bibliotek i muzeów Berlina, Drezna, Gdańska i Warszawy. Poszczególne artykuły są publikowane w języku ojczystym autora ze streszczeniem niemieckim lub polskim.